TOŻSAMOŚĆ · ANALIZA

HISTORIA MANDŻURSKIEJ POLONII – DZIEJE HARBIŃCZYKÓW (CZ. 1)

Konrad Smuniewski · 8 listopada 2023



Historia Polaków na Wschodzie to wciąż dziedzictwo nieodkryte. Jeśli prześledzimy rosnące zainteresowanie dziejami naszego narodu w ostatnich latach, zauważymy niewielkie przebudzenie w tematyce Polaków na Ukrainie czy w Kazachstanie. Jednak wciąż przeciętny Polak nie będzie miał zielonego pojęcia, że istniała dość spora diaspora polska na terenie obecnych Chin, która mimo znacznej odległości dzielącej ją od ojczyzny potrafiła pielęgnować polskość.

W tym tekście przybliżymy, skąd wzięli się nasi rodacy na terenie Mandżurii i w jaki sposób zbudowali miasto, o którym słyszał każdy Chińczyk.

Harbin na mapie Chińskiej Republiki Ludowej.

Pierwsze polskie kontakty z Państwem Środka

Harbińska diaspora nie stanowiła pierwszego kontaktu naszych rodaków z Chinami. Już na początku XIII w. franciszkanin Benedykt Polak wyruszył – wraz z innymi towarzyszami papieskiej delegacji – na Daleki Wschód do chana mongolskiego w Karakorum. O jego misji przeczytamy w dziele pt. *De itinere Fratrum Minorum ad Tartaros*, relacji z pierwszej wyprawy Europejczyków do stolicy imperium mongolskiego (1245–1247).

Jednak największą sławę zyskał polski jezuita, pionier europejskiej sinologii, Michał Boym. Był autorem atlasu Chin, pierwszego takiego dzieła na skalę światową, w którym znajdziemy bezcenne informacje na temat kultury, filozofii, nauki, przyrody i wielu innych tematów dotyczących Państwa Środka. Niewyobrażalnym osiągnięciem Boyma było ochrzczenie samego cesarza Yongli (永曆) – ostatniego z dynastii Ming. Polski jezuita został także osobistym posłem cesarskim na misję do papieża i króla Portugalii, by ratować Mingów przed obcymi Mandżurami – późniejszą dynastią Qing. Jednak Portugalia postawiła już na najeźdźców, co zniweczyło plany Boyma i cesarza Yongli o utrzymaniu w Chinach rodowitej dynastii. Kto wie, co by było z Chinami, gdyby głową państwa pozostał katolicki monarcha ochrzczony przez polskiego jezuitę.

Jeszcze jednym epizodem, który znany jest nielicznym, było ustanowienie państwa Jaxa – pomiędzy Rosją a Chinami – przez Nicefora Jaxa-Czernichowskiego. Założycielem tego państwa-księstwa był uciekinier z rosyjskiej niewoli, który po gwałcie dokonanym przez Rosjan na jednej z kobiet z jego rodziny sam wymierzył sprawiedliwość. Wraz z towarzyszami zamordowali Ławrientija Obuchowa, wojewodę ilimskiego, i schronili się w Ałbazinie nad Amurem. Przez dwadzieścia lat (1665–1685) taki byt jak państwo Jaxa – utworzony przez polskich uchodźców – istniał na mapach, by później paść łupem samych Chin.

Obraz przedstawia chińskie wojska szturmujące Ałbazin (państwo Jaxa) w 1685 r. (Źródło: Wikipedia)

CZYTAJ TAKŻE: Jak i po co Chiny ratują kraje „globalnego Południa" przed bankructwem?

Tło historyczne polskiego osadnictwa w Mandżurii

W 1896 r. carska Rosja narzuciła Chinom traktat, na mocy którego umożliwiono budowę linii łączącej Czytę (Syberia) i Władywostok tak, by droga była jak najkrótsza. Faktycznie odcinek ten jest częścią Kolei Amurskiej. Nitka ta odchodziła od wielkiej Kolei Transsyberyjskiej w pobliżu miasta Czyta i prowadziła przez Chiny, następnie – przez rzekę Sungari – do Władywostoku i dalej, na południe, do Port Artur. Państwo Środka zostało zmuszone do zezwolenia na przeprowadzenie eksterytorialnej kolei w zamian za wsparcie materialne i finansowe. Wiązało się to z dotkliwą porażką Chin w pierwszej wojnie z Japonią (1894–1895).

> W ramach nierównej umowy strona chińska dostała gwarancje pokrycia przez Rosję reparacji wojennych, które przypadły Japonii na mocy traktatu z Shimonoseki. Do warunków traktatu z Japonią należało także zrzeczenie się przez Chiny protektoratu nad Koreą i odstąpienie Japonii wyspy Tajwan. Ostateczne ustalenia na linii Pekin-Petersburg zapadły 8 września 1896 r. w Moskwie.

Japońscy ministrowie omawiają z chińskim wysłannikiem warunki rozejmu w Shimonoseki. (Źródło: Bridgeman Art Library)

Zanim podpisano umowę ze stroną chińską, Rosjanie oddelegowali swoich inżynierów, **by poprowadzili jak najkorzystniejsze szlaki pod budowę kolei.** Dopiero zaś w 1898 r. Główny Zarząd Budowy Kolei Wschodniochińskiej postanowił wysłać do podjęcia działań w Mandżurii ekspedycję techniczną, na której czele stanął polski inżynier Adam Szydłowski – późniejszy i zarazem pierwszy burmistrz Harbinu. Jednym z zadań oddelegowanej z Władywostoku grupy było znalezienie miejsca pod budowę budynku admi-

nistracji. Po miesiącu poszukiwań, 11 kwietnia 1898 r., Szydłowski podjął decyzję o budowie miasta Harbin. Budynkiem administracyjnym stała się dawna gorzelnia, którą odkupiono za sumę prawie 500 kilogramów srebra. Gdy tylko wieść, że ekspedycja zakończyła się sukcesem, dotarła do Rosjan, do Harbinu zaczęli przybywać urzędnicy i inżynierowie odpowiedzialni za budowę kolei. Wraz z nimi chętnie przybywały też rodziny polskich emigrantów.

Za oficjalną datę utworzenia miasta uznaje się 16 maja 1898 r. Istotnym faktem było to, że nie tylko polscy inżynierowie stali za rosyjskimi projektami, lecz także firmy i banki o polskim kapitale. Sztandarowym przykładem była warszawska firma Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych LRL SA, która produkowała około 90% szyn pod wszystkie wschodnie koleje. Dzięki temu wielu Polaków zyskało możliwość dobrego zarobku w zaborze rosyjskim. Sytuacja sprzyjała też polskim zesłańcom – w tym uczestnikom powstania styczniowego, którzy mogli podjąć się pracy na Dalekim Wschodzie.

> Jednym z nadzorców budowy – protegowanym samego premiera carskiej Rosji – został Stanisław Kierbedź. Z tego też tytułu około jedna trzecia stanowisk kierowniczych w dyrekcji kolei została obsadzona przez Polaków, a ponad siedem tysięcy robotników posługiwało się językiem polskim jako ojczystym.

Nawet antypolskie media w Rosji donosiły, że skandalem jest, że aż 20% wszystkich pracowników Kolei Transsyberyjskiej to Polacy. Sprawą w końcu zajął się sam car Mikołaj II, któremu wyjaśnienia w tej sprawie złożył minister spraw wewnętrznych. Sytuacja spowodowana była nie tylko tym, że firmy dobierały pracowników po linii narodowościowej, lecz także faktem, że polscy pracownicy stanowili elitę pośród inżynierów w imperium rosyjskim. Byli to w dużej mierze absolwenci prestiżowego petersburskiego Instytutu Inżynierów Komunikacji, którzy skupili się głównie na budowie Kolei Wschodniochińskiej. Prezesem omawianej przez nas inwestycji był chiński figurant, formalnym wiceprezesem został zaś wspomniany już Stanisław Kierbedź.

Na zdjęciu widoczny Stanisław Kierbedź.

Warto przytoczyć, co pisze o polskim wkładzie w rozwój regionu Sergiusz Leończyk: „Koordynatorem prac przy budowie Harbinu w latach 1901–1905 był Ludwik Czajkowski, który wcześniej był naczelnikiem oddziału budowy Kolei Południowoussuryjskiej. Wspierali go w tym projekcie polscy inżynierowie: Karol Weber i Walenty Wells. Z kolei w Zarządzie Głównym Kolei Wschodniochińskiej w latach 1911–1918 pracował inżynier Stanisław Kwiryn Miller. Ważne dla budowy kolei prace wykonywał inżynier Stefan A. Offenberg, kierownik prac przy budowie odcinka pomiędzy górami Chingan a rzeką Nonni, późniejszy naczelnik służby drogowej, a w latach 1921–1924 – zastępca dyrektora Kolei Wschodniochińskiej do spraw technicznych. Pod kierownictwem Offenberga i Kierbedzia został zbudowany tunel chingański o długości ponad 3 km”[1]. Niektórzy wspomniani przez Leończyka kontynuowali z sukcesami kariery w odrodzonej Polsce.

Urząd Kolei Wschodniochińskich w Harbinie – 1932 r. (Źródło: Wikipedia)

Rosyjska okupacja Mandżurii

> W 1900 r. Rosja carska zaczyna okupację Mandżurii, która potrwa pięć lat. Spowodowane było to powstaniem bokserów – chińskich nacjonalistów, którzy chcieli odzyskać Chiny dla Chińczyków i oczyścić kraj z obcokrajowców. Nie godzili się na liczne traktaty zaborców i okupantów. W tym celu między innymi aktywnie sprzeciwiali się budowie Kolei Wschodniochińskiej.

W celu stłumienia powstania strona rosyjska dołączyła do Sojuszu Ośmiu Narodów. Wzięli też udział w ataku na Pekin i Tiencin, ale w ramach oddzielnej eskapady. Rosja pod pretekstem ochrony kolei przejmuje kontrolę nad Mandżurią, z której nie wycofuje się po upadku rebelii. W późniejszej części tekstu powrócimy do zarysu tła historycznego, który wybiega kilka dekad do przodu.

Starcie pomiędzy oddziałami bokserów a wojskami angielsko-japońskimi. (Źródło: Wikipedia)

OGLADAJ TAKŻE: Co z Polakami w ROSJI po 24 lutego? Jak zmieniła się ich sytuacja w wyniku wojny na Ukrainie?

Rola Kościoła katolickiego w Harbinie

> Wracając do naszych harbińczyków, wkrótce po zaaranżowaniu byłej gorzelni postawiono kościół obrządku rzymsko-katolickiego, który stał się głównym ośrodkiem życia osiedlających się tam Polaków. Polacy tego obrządku stanowili zdecydowaną większość mieszkańców Harbinu. Polscy kolejarze – głównie z Siedleckiego i Lubelskiego – nie zapomnieli o Matce Bożej „kolejarskiej", której wizerunek zamówili i przetransportowali ze sobą do Mandżurii.

Pozycja Kościoła katolickiego nie była na terenie carskiej Rosji i w Chinach ugruntowana. Rosja zwalczała wpływy katolickie obrządku rzymskiego, mając je za nośnik polskości, a wyznawców obrządku wschodniego zmuszano do konwersji na prawosławie, likwidując im ostatnią diecezję w 1875 r. Chińczycy kojarzyli Kościół z nieuprawnionymi i narzuconymi przywilejami dla duchowieństwa, które wymusili Europejczycy, okupujący Chiny. Tak jak i na terenie zaboru rosyjskiego, tak samo na Dalekim Wschodzie Kościół katolicki zaangażował się w pozytywistyczną pracę u podstaw, odrzucając wizję kolejnych romantycznych powstań. W oddalonej od Polski o tysiące kilometrów Mandżurii kler wziął na siebie odpowiedzialność za patriotyczne wychowanie obecnych tam polskojęzycznych mieszkańców. Za postawienie kościoła odpowiadała pierwsza usankcjonowana organizacja polska na terenie Państwa Środka, tzw. Komitet Kościelny. Najpierw wzniesiono kaplicę poza miastem, by później postawić gmach parafii świętego Stanisława już w centrum samego Harbinu. Działkę pod budowę Komitet otrzymał od zarządu kolei, ale za resztę Polacy musieli zapłacić z własnej kieszeni. W tym celu zbierali datki, sprzedawali cegiełki i organizowali bale na rzecz ufundowania budynku sakralnego, co pochwalił w liście sam prymas Polski, August Hlond. 7 października 1906 r. poświęcono kamień węgielny, a 1 sierpnia 1909 r. samą świątynię, czego dokonał biskup Jan Feliks Cieplak – sufragan archidiecezji mohylewskiej. Probostwo od grudnia objął ksiądz Władysław Ostrowski, którego wyróżniał gorący patriotyzm. Przy kościele powstały też między innymi schronisko dla bezdomnych i starców oraz biblioteka publiczna licząca około tysiąca woluminów. Na terenie parafii funkcjonowały organizacje polonijne, a od 1912 r. także szkoła

podstawowa zwana „szkołą początkową”. Niestety, wkrótce władze carskiej Rosji wymusiły przejście wszystkich oficerów na prawosławie, co spowodowało liczne dymisje. Wraz z nastaniem I wojny światowej sieroty, dezerterzy i inni uciekający przed wojną znajdą miejsce we wspomnianym przykościelnym przytułku, który po wojnie zostanie przekształcony w szkolną bursę.

Wnętrze Kościoła św. Stanisława ze Szczepanowa w Harbinie. (Źródło: NAC)

> O sile polskich katolików na Dalekim Wschodzie może świadczyć fakt, że w 1920 r. do Rzymu wybrał się ksiądz proboszcz W. Ostrowski, którego przyjął sam papież Benedykt XV. Polski kapłan prosił Ojca Świętego o wsparcie misji katolickiej w regionie, z którego przybywał.

Wkrótce wysłano do Harbinu delegata papieskiego, który był pod wrażeniem wspólnoty wiernych liczącej pięć tysięcy osób. Wizytujący Mandżurię arcybiskup zarekomendował Stolicy Apostolskiej powołanie nowego biskupstwa na Dalekim Wschodzie. Po tak wspaniałych wieściach zdecydowano się na organizację kongresu polskich katolików zamieszkujących opisywaną okolicę. Po zakończonych tygodniowych obradach zarząd kolei zdecydował się przekazać kolejne tereny pod budowę następnego kościoła. Nową świątynię pod wezwaniem św. Józefa poświęcono w 1925 r. Ordynariuszem diecezji został ks. prałat Karol Śliwowski. W międzyczasie powstawały kolejne szkoły podstawowe, gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, a w 1929 r. – po nieudanym epizodzie z powołaniem seminarium – męskie Liceum im. świętego Mikołaja.

Grupa maturzystów w towarzystwie księdza Władysława Ostrowskiego, Gimnazjum Polskie Misji Katolickiej im. Henryka Sienkiewicza (Źródło: „Ilustrowany Kurier Codzienny” /NAC)

Od 1946 r. kościoły i pozostawiony majątek ośrodków parafialnych przejęły chińskie władze. W 1959 r. Kościół pod wezwaniem św. Stanisława przejęło Patriotyczne Stowarzyszenie Katolików Chińskich, w 1966 r. kościół uległ dewastacji podczas trwającej rewolucji kulturalnej. Z czasem dokonano w nim przeróbek i umieszczono szkołę. W 2004 r. odrestaurowano go jednak jako świątynię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, która stoi do dziś.

Źródła:

Marian Kałuski, *Polacy w Chinach*, Warszawa 2001.
Andrzej Giza, *Polacy w Mandżurii. Dzieje polskiej kolonii w Harbinie 1895–1966*, 2019.[AN3]
Sergiusz Leończyk, *Wkład Polaków w budowę Kolei Transsyberyjskiej.*
Za inspirację posłużyły również wpisy ze strony „Migawki znad Sungari”, gdzie publikuje Polka zamieszkująca Harbin obecnie.

---

[1] S. Leończyk, *Wkład Polaków w budowę Kolei Transsyberyjskiej.*
fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/historia-mandzurskiej-polonii-dzieje-harbinczykow-cz-1/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć